

# Adoro te devote

Refleksje na temat hymnu  
eucharystycznego św. Tomasza  
z Akwinu

17-10-2024

*Adoro te devote, latens Deitas*

<sup>[1]</sup>*,Uwielbiam nabożnie, Jezu, Bóstwo  
Twe. W tych oto postaciach uitałeś je.  
Jak w każdy czwartek, odmawiamy i  
rozważamy dziś hymn  
eucharystyczny św. Tomasza z  
Akwinu. I nie ma w naszej modlitwie  
monotonii, ponieważ „Adoro te  
devote jest wspaniałym wyznaniem  
prawd wiary. Mnie jego słowa służą –*

mówił św. Josemaria w 1970 roku – dla pogłębienia mojej relacji z Jezusem w Najświętszym Sakramencie, jako zewnętrzny wyraz wiary w realną obecność Jezusa w Sakramencie, teraz, kiedy największa Tajemnica Miłości jest atakowana”<sup>[2]</sup>. Czujemy potrzebę, aby zbliżyć się do naszego Jezusa, ponieważ wszyscy w Dziele mamy duszę kapłańską: *altare Dei est cor nostrum* (św. Grzegorz Wielki, *Moralia in Job*, 25, 7, 15), ołtarzem Boga jest nasze serce<sup>[3]</sup>. I owa dusza kapłańska powoduje, że kochamy Jezusa obecnego w tabernakulum, oddającego się za nas w świętej Ofierze Mszy.

We Mszy świętej znajdujemy to, co potrzebne, aby bezpiecznie i z radością budować naszą świętość, w zjednoczeniu z Bogiem i idąc za Nim blisko. Jeśli wytrwamy w zjednoczeniu z Nim, odkryjemy sens małych umartwień w każdej chwili, ofiarowania naszej pracy, potrzeby

utożsamienia się z Chrystusem i ukrytej służby w normalnym prostym życiu, hojnego oddania się w apostołstwie... Gdzie lepiej moglibyśmy się nauczyć tracić życie, z radością i nie robiąc z tego hałasu, jak nie w ukrytej Ofierze Boga-Człowieka?

*In Cruce latebat sola Deitas, at hic latet simul et humanitas<sup>[4]</sup>, Bóstwo swe na Krzyżu skryłeś wobec nas, Tu ukryte z Bóstwem człowieczeństwo wraz.* Odmawiając ten hymn, wyznajemy wiarę zarówno w bóstwo, jak i w człowieczeństwo naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wprowadzając ten zwyczaj w Dziele nasz Założyciel wytłumaczył nam, że jest to wyznanie wiary, które było i jest „koniecznością, moje dzieci. Są teraz bardzo atakowane wszystkie dogmaty Kościoła, świętość małżeństwa – jak mówiłem wam wielokrotnie – świętość kapłaństwa, Eucharystia, Papież, wszystko...

Sprawiedliwość wymaga, abyśmy za-  
manifestowali naszą miłość do  
Jezusa w Najświętszym Sakramencie.  
Nie cieszycie się, mówiąc: *peto quod  
petivit latro poenitens?*... Wyznaję, że  
jest tutaj z miłości do mnie, a potem  
proszę, aby mi wybaczył, jak  
wybaczył łotrowi, który był z Nim  
obok na Krzyżu... Nie musicie  
odmawiać tego hymnu i nie będzie to  
uchybiecie nawet lekkie. Jednak ja  
wam radzę, abyście go nie porzucali,  
ponieważ zapali waszą miłość do  
Najświętszego Sakramentu”<sup>[5]</sup>.

Oddajemy Mu wszystko, co mamy,  
ponieważ wiemy, że trwając w Nim  
jesteśmy bezpieczni. Nasze serce  
odpoczywa, kiedy znajduje się przy  
Jego Sercu, kiedy nie chodzi nam o  
nic innego, jak o to, aby Go kochać.

Na Mszy świętej mamy przed sobą  
doskonały wzór, czym ma być nasze  
oddanie. Tutaj oddaje się nam  
Chrystus pełen darów, Chrystus  
kochający, Chrystus pokorny. Czekaj

na nas z boskim pragnieniem, abyśmy rzucili się w Jego pełne miłości ramiona i nasza dusza nie powinna temu stawiać przeszkód. Tym bardziej, kiedy tylu ludzi przestaje Go kochać: „Wcześniej były osoby bardzo święte, które potrafiły spędzić cały dzień przed Panem Jezusem wystawionym w monstrancji modląc się, prosząc, wynagradzając. Teraz już nie ma takich zbyt wiele. Postarajmy się my napełnić miłością wszystkie wejścia do kaplicy, choćby bardzo krótkie. Powiedzmy Mu, że Go kochamy i że ściska nam się serce na myśl, że tylu ludzi o Nim nie pamięta. *Adoro te devote, latens Deitas*: Boże mój, z miłości ukryty w postaciach sakramentalnych, uwielbiam Cię!”<sup>[6]</sup> —

*Plagas, sicut Thomas, non intueor; Deum tamen meum te confiteor*<sup>[7]</sup>; *Jak niewierny Tomasz Twych nie szukam ran: lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan.*

Przy Jezusie zaczynamy rozumieć sens umartwienia, ponieważ całe Jego życie na ziemi było zbliżaniem się do Krzyża. Od dnia, kiedy Bóg powołał nas do Dzieła, nasze życie nie może być inne: albo szukamy Krzyża albo pomyliliśmy drogę. Pan uczy nas iść szybko i z radością, akceptować ochoczo małe poświęcenie w każdej chwili lub duże poświęcenie, jeśli kiedyś o takie poprosi. „Pan Jezus chce, abyśmy szli za Nim z bliska. Nie ma innej drogi. To naśladowanie jest dziełem Ducha Świętego w każdej duszy, również w twojej: Bądź uległy, nie stawiaj przeszkód Bogu, pozwól, by twoje nędzne ciało stało się Krzyżem”<sup>[8]</sup>.

*Pie pellicane, Iesu Domine, me  
inmundum munda tuo sanguine*<sup>[9]</sup>;  
*Dobry Pelikanie, Jezu Panie nasz, Ty  
mnie nieczystego w Krwi Swej obmyj z  
zmas. Przy Jezusie, za każdym  
razem, kiedy jesteśmy na Mszy,  
umieramy dla grzechu i zmartwych-*

wstajemy do życia radości i poświęcenia, jakiego oczekuje od nas Bóg i Dzieło. „Musimy żyć w naszym powołaniu z prostotą i naturalnością (zob. Prz 11,20), nie robiąc przedstawienia, z przekonaniem, że jedyną Ofiarą jest On, Chrystus nasz Pan. Jeśli złączymy nasze małe rzeczy – czy to małe czy większe przeciwności – z wielkim cierpieniem Jezusa – Ofiary, będzie to jeden wielki skarb i wtedy będziemy chętnie i bez wymówek nieść Krzyż Chrystusa”<sup>[10]</sup>.

Dusza kapłańska powoduje, „że całe życie staje się ciągłym chwaleniem Boga: ciągłą modlitwą i zadośćuczynieniem, prośbą i poświęceniem za wszystkich ludzi. I wszystko to w ścisłym i mocnym zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem podczas Ofiary Ołtarza”<sup>[11]</sup>. Cały nasz dzień, ze wszystkimi jego dążeniami i radościami, złączony z Ofiarą Chrystusa, będzie miał współodkupieńczą wartość Mszy: „ofiarując

Bogu pracę, odpoczynek, radości i trudności dnia, całopalną ofiarę waszych ciał znużonych wysiłkiem ciągłej służby, postępujecie według ducha kapłańskiego, zachowując całkowicie świecką mentalność. Wszystko to składa się na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej (Rz 12,1)”<sup>[12]</sup> \_\_\_.

Jeśli będziemy żyć w ten sposób, spełni się pragnienie naszego Ojca: służyć Bogu „nie tylko na ołtarzu, ale na całym świecie, który dla nas jest ołtarzem. Wszystkie czyny ludzi realizowane są jakby na ołtarzu i każdy z was, w jedności, jaka łączy dusze kontemplacyjne i jaka obejmuje cały dzień, sprawuje w pewien sposób swoją mszę, która trwa dwadzieścia cztery godziny. Jest to zarazem przygotowanie do następnej mszy, która potrwa kolejne dwadzieścia cztery godziny i tak aż do końca życia”<sup>[13]</sup> \_\_\_.

*O memoriale mortis Domini, panis  
vivus vitam praestans homini; praesta  
meae menti de te vivere, et te illi  
semper dulce sapere<sup>[14]</sup>; Tyś pamiątką  
śmierci i Chleb żywy sam. Życia  
Swego zdroje przekazujesz nam.  
Spraw, bym dla mej duszy z Ciebie  
życie brał i Twej obecności błogą  
radość znał.*

Ofiara Jezusa jest w oczach Bożych doskonała i przyjemna: to jedyna ofiara adekwatna w odniesieniu do boskości. Dlatego musimy zrobić rachunek sumienia, jak się przygotowujemy w czasie nocnym, aby przyjąć Pana Jezusa. Dzięki temu owoce, jakie osiągniemy, będą co dzień większe. „Jeśli będziemy bardzo zjednoczeni z Jezusem w Eucharystii, uda się nam stale żyć w obecności Bożej podczas wykonywania naszych codziennych czynności, właściwych dla sytuacji każdego człowieka tu na ziemi, szukając Boga o każdym czasie i w

każdej rzeczy. Mając w duszy te same uczucia, jakie miał Chrystus na Krzyżu, sprawimy, że całe nasze życie będzie nieprzerwanym zadośćuczynieniem, gorliwą prośbą i ciągłą ofiarą za całą ludzkość, ponieważ Pan Bóg da nam nadprzyrodzony instynkt, aby oczyścić wszystkie czyny, podnieść je do porządku łaski i zamienić je w narzędzie apostołstwa. Tylko tak będziemy duszami kontemplacyjnymi w świecie, na czym polega nasze powołanie, i staniemy się duszami prawdziwie kapłańskimi, sprawiając, że wszystko to, co nasze będzie ciągłym oddawaniem chwały Bogu”<sup>[15]</sup>.

Musimy kochać Mszę, uczynić ją centrum naszego dnia, łączyć z nią wszystkie nasze postanowienia, nasze troski i radości. „Synu mój, zachęca nas nasz Ojciec, pomyśl teraz o Mszy świętej: o tym, jak mamy ją odprawiać i jak w niej

uczestniczyć. Weź pod uwagę, że istnieją aniołowie. Pomyśl, że dokonujesz rzeczy boskiej lub w niej uczestniczysz. Zobacz, że na ołtarzu Chrystus na nowo ofiaruje się za ciebie i za mnie. I poczujesz wielkie pragnienie, aby naśladować Jego pokorę, Jego uniżenie w Hostii. I napełnisz się aktami dziękczynienia, uwielbienia, pragnieniem zadośćuczynienia i prośby. I ofiarujesz siebie, z wyciągniętymi ramionami, jak drugi Chrystus, ipse Christus, gotowy, aby z miłości do dusz przybito cię do słodkiego drzewa”<sup>[16]</sup>.

*Iesu quem velatum nunc aspicio, oro fiat illud quod tam sitio: ut, te revelata cernens facie, visu sim beatus tuae gloriae*<sup>[17]</sup>, *Zaśloniętą teraz widzę postać Twą. Tęsknię za tym, Jezu, usłysz prośbę mą: żebym ujrzał Twoją odsłoniętą twarz, patrząc na Twą chwałę, szczęścia doznał wraz. Blisko Najświętszej Maryi Panny nauczymy*

się przeżywać tajemnicę ołtarza i sprawiać, że *nasze życie będzie dalszym ciągiem ostatniej Mszy i przygotowaniem do następnej*<sup>[18]</sup>. Aż któregoś dnia dołączy do chwały i dziękczynienia świętych w niebie.

---

[1]. Hymn *Adoro te devote*,

[2]. Św. Josemaria, *Crónica*, 1970, str. 487.

[3]. Św. Josemaria, *List*, 19 III 1954, nr 8.

[4]. Hymn *Adoro te devote*.

[5]. Św. Josemaria, *Crónica*, 1968, str. 635.

[6]. Św. Josemaria, *Crónica*, 1972, str. 318.

[7]. Hymn *Adoro te devote*.

[8]. *Bruzda*, 978.

[9]. Hymn *Adoro te devote*.

[10]. Św. Josemaria, *List*, 2 II 1945, nr 12.

[11]. Św. Josemaria, *List*, 28 III 1955, nr 4.

[12]. Św. Josemaria, *List*, 6 V 1945, nr 27.

[13]. Św. Josemaria, *Medytacja San José, Nuestro Padre y Señor*, 19 III 1968.

[14]. Hymn *Adoro te devote*.

[15]. Św. Josemaria, *List*, 2 II 1945, nr 11.

[16]. Św. Josemaria, *Medytacja*, 14 IV 1960.

[17]. Hymn *Adoro te devote*.

[18]. Św. Josemaria, *Crónica II* 1965,  
str. 11.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/adoro-te-devote/> (03-04-2026)